

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Bogumin zajęty

przez wojsko polskie

Brygada pancerna płk. Dworaka wkroczyła wczoraj o 6 rano

CIESZYN, 9.X. (PAT) — W planie zajmowania pozostałych do objęcia obszarów Śląska Zaolzańskiego nastąpiła ta zmiana, że dziś rano oddziały wojska polskiego zajęły rejon Bogumina.

Na rzece Odrze w rejonie Bogumina nową granicę

obsadziła już polska straż graniczna.

CIESZYN, 9.X. (Tel. własny) — W porozumieniu z dowództwem czeskim, została zmieniona kolejność zajmowania terenów. Dziś w niedzielę o godz. 6 rano brygada pancerna płk. Dworaka zajęła Bogumin.

Dziś obejmujemy piątą strefę

CIESZYN, 9. 10. (PAT). W dniu 10 października nastąpi zajęcie piątej kolejnej strefy w rejonie miasta Karwiny i Orłowej wraz z następującymi miejscowościami: na południu Łazy, Sucha, Szumbark, Biedowice, na północy: Dąbrowa, Dziecnorowice, polska i niemiecka Lutynia.

W Karwinie dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk“ gen. Bortnowski odbierze defiladę.

W oczekiwaniu na armię

CIESZYN, 9. 10. (PAT). W rejonie Karwiny, Orłowej i Łazy panuje naogół spokój. Ludność oczekuje z niecierpliwością nadejścia polskich oddziałów wojskowych.

Dziś około południa eskadry polskich samolotów przelatywały kilkakrotnie nad odzyskanymi obszarami, budząc wielkie zainteresowanie i entuzjazm ludności.

Śląsk Wschodni i Zachodni

CIESZYN, 9. 10. (PAT). Ukazało się rozporządzenie delegata wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk, ustalającej urzędowe nazwy dla obu części miasta Cieszyna. Na podstawie tego rozporządzenia część miasta Cieszyna, położona na wschód od rzeki Olzy otrzyma nazwę „Cieszyn Wschodni“, zaś część położona na zachód od Olzy — nazwę „Cieszyn Zachodni“.

WARSZAWA, 9. 10. (PAT). Z dniem 8 października konsulat R. P. w Bratysławie podniesiony został do rangi konsulatu generalnego.

Czesi kwestionują

PRAGA, 9. 10. (PAT). Urząd koordynacji propagandy, podlegający kompetencjom ministra bez teki

Wawreczki, rozesał wczoraj redakcjom dzienników za pośrednictwem C. T. K. komunikat, stwierdzający co następuje:

„Sąsiadująca z nami Polska od dawna czyniła starania w kierunku obszaru cieszyńskiego, na którym znajduje się niewielka zresztą mniejszość polska. Obecnie Polska otrzymuje powyższy obszar, ale w proporcji bez porównania większej, niż wynikałoby z przynależności narodowości.“

Polska otrzymuje lub zabiera sobie obszary, zamieszkałe przez ludność czeską od najdawniejszych czasów jak tylko sięga pamięć ludzka. Na obszarach bowiem, które oddajemy Polsce, znajduje się 76.230 Polaków, jednocześnie jednak 16.282 Niemców i 120.635 Czechów, wiernych swej przynależności narodowej i swemu państwu. Są to cyfry, które głęboko ryją się w pamięci wszystkich naszych współobywateli.“

Mowa Hitlera w Saarbrücken

Nawoływanie do pokoju i dalsze fortyfikowanie zachodniej granicy Ironiczne uwagi i docinki pod adresem Wielkiej Brytanii

BERLIN, 9. 10. (PAT). Przemówienie kanclerza Hitlera, wygłoszone dziś w Saarbrücken poświęcone było całkowicie przyłączeniu Sudetów do Rzeszy Niemieckiej.

Na początku obecnego roku — mówił kanclerz — postanowiłem przywrócić Rzeszy 10 milionów Niemców, którzy mieszkali poza naszymi granicami. Zdawałem sobie całkowicie sprawę, że powrót ten mógł być tylko urzeczywistniony naszą własną siłą. Musiała zapaść twarda decyzja. I U NAS BYLI LUDZIE słabi, którzy tego, być może, nie rozumieli. Honor prawdziwych mężów stanu nakazywał podjąć się takiej odpowiedzialności.

Do rozwiązania sprawy zaistnieć jednak musiał szereg warunków, a więc wewnętrzna spójność narodu, jego uzbrojenie, zabezpieczenie państwa przez ufortyfikowanie granic i wreszcie zdobycie politycznych przyjaciół zagranicą.

Oś Rzym — Berlin wytrzymała próbę życia w najcięższych

godzinach. Jesteśmy szczęśliwi, że dzieło 1938 r. przyłączenia 10 milionów Niemców i 110 tys. km. kw. do Rzeszy nastąpiło bez przelewu krwi, pomimo nadziei tylu międzynarodowych naganiaczy i spekulantów.

Gdy poruszam współpracę z pozostałym światem nad pokojowym rozwiązaniem, wówczas muszę przede wszystkim mówić O TYM PRAWDZIWYM PRZYJACIELU: BENITO MUSSOLINIM. (Burzliwe oklaski i owacje).

Wiemy wszyscy, co zawdzięczamy temu człowiekowi. Chciałbym także wspomnieć o dwóch innych mężach stanu, którzy stawali się znaleźć drogę ku pokojowi, a którzy z nami zawarli układ, przywracający wielu milionom Niemców ich słuszne prawo, a światu zabezpieczający pokój. Lecz DOŚWIADCZENIA OSTATNICH 8 MIESIĘCY MUSZĄ JEDNAK SKŁANIAĆ NAS DO ZACHOWANIA OSTROŻNOŚCI i nie należałoby uczynić dla

bezpieczeństwa Rzeszy (oklaski).

Mężowie stanu, którzy stoją naprzeciw nas, pragną — musimy im wierzyć — pokoju. Lecz rządzą oni krajami, gdzie wobec konstrukcji wewnętrznej W KAŻDEJ CHWILI MOGĄ USTĄPIĆ i miejsca swoje zostawić tym, którzy o pokój nie dbają. Znamy również i potęgę pewnej międzynarodowej prasy, która żyje tylko z kłamstw i oszczerstw. Zmusza to nas dbać o obronę Rzeszy, pragnąc zawsze pokoju.

Prof. Kapras następcą prez. Benesa?

BERLIN, 9. 10. — Według nadchodzących tu nieoficjalnych doniesień z Pragi, następcą prezydenta Benesa ma być prawdopodobnie profesor praskiego uniwersytetu Kapras, który obecnie liczy 58 lat życia.

Dr. Benesz otrzymał propozycję objęcia katedry w uniwersytecie Brown Rhod Island, ale odpowiedział na to odmownie.

lecz również będziemy w każdej chwili gotowi do obrony (oklaski).

Zdecydowałem się wobec tego ROZBUDOWAĆ NASZE FORTYFIKACJE NA ZACHODZIE.

Jestem szczęśliwy — oświadczył kanclerz — że już w dniach najbliższych będę mógł uchylić te zarządzenia, które w miesiącach i tygodniach krytycznych musiałem przeprowadzić. Cieszę się, że setki tysięcy naszych mężczyzn wróci do domu, ŻE REZERWIŚCI NASI BĘDĄ MOGI BYĆ ZWOLNIENI.

Rzesza w każdej chwili jest gotowa do polityki porozumienia z sąsiadami. Nie zgłaszamy pod ich adresem żadnych żądań. Pragniemy tylko jednego, a stosuje się to zwłaszcza do Anglii: dobrze byłoby, gdyby w W. Brytanii ustały stopniowo zwyczaje epoki wersalskiej. NIE ZNIESIEMY GUWERNANCKIEJ OPIEKI. Dochodzenia brytyjskich polityków co do losów Niemiec, względnie obywateli niemieckich, przebywających wewnątrz

granicy Rzeszy, nie są na miejscu. Nie interesują nas podobne sprawy w Anglii. Świat miałby dość powodów do zainteresowania się swoimi własnymi sprawami, np. zajęciami w Palestynie (huczne oklaski).

Pozostawiamy to tym, którzy uważają, że Pan Bóg zostawił im do rozwiązania te problemy. i przyglądamy się tylko z podziwem, jak szybko wywiązują się z załatwienia swoich problemów (ogólna wesołość).

Chciałbym udzielić wszystkim tym panom rady zajmowania się własnymi problemami, A PO ZOSTAWIENIU NAS W SPOKOJU.

Również i od tego zależy zabezpieczenie pokoju światowego. Przed Niemcami samymi stoją wielkie zadania. Olbrzymie problemy kulturalne i gospodarcze muszą być rozwiązane. Żaden naród nie potrzebuje bardziej od nas spokoju, lecz żaden naród nie wie lepiej od nas, co to znaczy być słabym i wydanym na łaskę i niełaskę innych.

Cuchnąca kuchnia polityczna

Jak nie udało się rozgromić do końca niebezpiecznej szajki amerykańskiej

Nowy Jork, w październiku. W wielkich miastach amerykańskich jest bardzo rozpowszechniona swoego rodzaju loteria, nazywana zwykle „gra w numery”. Szczepólnie zachwyca się tą grą biedota miejska, a przede wszystkim murzyni. — Prawidła tej gry są bardzo proste: każdy uczestnik gry stawia na jakąś trzycyfrową liczbę, a wygrywający otrzymuje 60-krotną stawkę. Stawki przyjmowane są w każdej wysokości, zaczynając od jednego centa. — Zwykle stawki wynoszą 5 do 10 centów na numer. 50 centów uważane jest już za grubą grę, a jeszcze wyższe stawki spotyka się bardzo rzadko. — Jednakże liczba grających jest tak wielka, że przed kilku laty w Nowym Jorku obroty dzienne loterii wynosiły do 20 tysięcy dolarów.

Nielegalna loteria

Pikantaria całego przedsięwzięcia polega na tym, że loterie pieniężne w Stanach Zjednoczonych są prawnie zabronione. Dlatego też sprzedawanie biletów, ciągnięcie i wypłacanie wygranych musi się odbywać w zupełnej tajemnicy. A tymczasem przy olbrzymiej ilości uczestników, organizatorowie loterii muszą dysponować całą armią pośredników, kontrolerów, rachmistrzów. W jakimś pomieszczeniu musi się odbywać ciągnięcie, muszą przechowywać i rozdzielać pieniądze. Wszyscy ci, biorący udział w loterii, są przestępcami w oczach prawa. Wszyscy oni „pracują” pod stałą groźbą konfiskaty zebranych pieniędzy, kar, a nawet więzienia.

Istnienie „gry w numery” jest oczywiście tajemnicą poliszytelną. Niema człowieka, któryby o niej nie wiedział. Nie trzeba się też wiele rozpytywać, aby znaleźć agenta i kupić bilet. Jest

to możliwe oczywiście tylko pod warunkiem że policja przy myka na to oko. A tolerancję stróżów porządku publicznego zdobywa się i w Ameryce „starymi, ale wiecznie nowymi” sposobami.

Gra w numery szczególnie w Nowym Jorku w latach 1920 — 1935, gdy monopolistycznym właścicielem tego przedsięwzięcia został słynny gangster Fleishman, zwany Dutch Schultz. W okresie prohibicji Schultz prowadził szeroki handel napojami alkoholowymi, a po skasowaniu prohibicji przeczcił się na ten nowy teren działania. Przy pomocy gróźb i pieniędzy usunął konkurentów i zdobywszy monopol, zorganizował grę jako przedsiębiorstwo kapitalistyczne, które przyносило miesięcznie dziesiątki tysięcy dolarów zysku.

Okres rozkwitu Dutch Schultza trwał niedługo. Dosięgnął go zwykły los gangstera — kula z ręki zgniewanego konkurenta. Organizacja rozpadła się. — „Gra w numery” trwa nadal, ale uprawiana jest po dawnemu, systemem chałupniczym.

Energiczny prokurator

W jaki sposób w ciągu kilku lat mogła na oczach policji funkcjonować loteria Schultza? Pytanie to zadał sobie energiczny prokurator nowojorski Tomasz Duiy. Prokurator ten był mianowany przed dwoma laty przez gubernatora stanu nowojorskiego Limana za specjalnym portucieniem zniszczenia i korzenia mi tak zwanych „racketeerów” (w ten sposób nazywa się w Ameryce wszelkie sposoby lekkich zarobków drogą szantażów etc.). Prowadząc śledztwo w tych sprawach prokurator stwierdził jawne wypadki bezczynności w stosunku do tych przestępców nie tylko ze strony policji, ale nawet przez organy sądowe. Jeśli jakkolwiek komisarz policji wykrył „racket”, natychmiast był przemieszczony do innego rewiru. Jeśli jakiś „racketeer” pomimo wszystko dostawał się przed sąd, to sprawa bywała w podejrzany sposób likwidowana, bez poważniejszych przykrości dla oskarżonego. We wszystkim tym dała się odczuć dłoń jakiegoś bardzo wysoko postawionego protektora.

Prokurator długo zbierał materiał i wreszcie w maju złożył prasie sensacyjne oświadczenie, że został przezeń pociągnięty do odpowiedzialności sądowej jeden z liderów partii demokratycznej Jimmy Heins. Wedle twierdzenia prokuratora Heins był właśnie tą wpływową osobistością, która ochraniała loterię Dutch Schultza przed mieczem sprawiedliwości. Za usługi swe Heins otrzymywał od gangstera honorarium — od 500 do 2.000 dolarów tygodniowo.

Tamanny Hall

Heins był bardzo popularną osobistością w Nowym Jorku. Jest to były kowal, szybko zrobił karierę polityczną w słynnej Tamanny Hall, która oddawała na była w Nowym Jorku centrum sprzedażności politycznej i łapownictwa. Tamanny — jest oficjalna organizacja demokratycznej partii i gdy w Nowym Jorku znajduje się u władzy burmistrz - demokracja, to wpada on nieuniknienie w jej sieć i służy jej celom. Maszyna partyjna jest silna i nie tylko nominacje na stanowiska, ale również dostawy i zamówienia roz-

dawane są przez takich burmistrzów na podstawie protekcji Tamanny. Od czasu do czasu wśród ludności powstaje prąd opozycyjny, dość silny, aby przeprowadzić na stanowisko burmistrza jednostkę, niezależną od Tamanny. Ale zwykle po upływie kilku lat namiętność słabną i Tamanny z wielkim hałasem na nowo zdobywa utraconą pozycję.

W chwili obecnej burmistrzem Nowego Jorku jest utalentowany i energiczny La Guardia, najzjadlejszy wróg Tamanny. La Guardia, razem z prokuratorem Duiy z powodzeniem czyści stajnię Augiasza po wielu latach panowania mamekinów Tamanny.

Heins był „dzielnicowym liderem” Tamanny - Halls i zawsze uważany był za jednego z najbardziej wpływowych członków tej szanownej organizacji. Ale potrafił on dotychczas zachowywać zewnętrzną przyzwoitość i był dobrze notowany nawet u prezydenta Roosevelta.

Oskarżenie Heinsa o uczestnictwo w zbrodniczej szajce Dutch Schultza stało się olbrzymią sensacją. Heins uporczywie zaprzecza swego udziału w akcji tej ciemnej afery i podaje się za ofiarę intryg politycznych.

Dla prokuratora Duiy, który zdobył już popularność walką z „racketeerami”, sprawa Heinsa może stać się punktem wyjścia dla wielkiej kariery politycznej. Kandydatura jego jest już wymieniana na stanowisko gubernatora Nowego Jorku, a z tego stanowiska możliwe są skoki znacznie wyżej: wielu prezydentów Stanów Zjednoczonych zdobyło sobie odpowiednią opinię w charakterze gubernatorów tego największego stanu Ameryki.

Proces Heinsa

Nie tylko Nowy Jork, ale cała Ameryka z olbrzymim zainteresowaniem śledziła wszystkie stadia procesu Heinsa. Rozprawa sądowa rozpoczęła się 15 sierpnia. Przewodniczył sądowi Ferdynand Peccora. Skład sądu przysięgłych wybrany został wyłącznie z pośród inteligencji. Oskarżał osobiście Duiy, a jako obrońcę wybrał sobie Heins adwokata Streickera, który słynny jest głównie ze sztuki prze-

śluchiwania świadków. Gazety poświęcały procesowi największą uwagę i nieograniczoną ilość miejsca.

Zeznania powołanych przez prokuratora świadków były dla Heinsa bardzo niepomyślne. Potwierdzili oni, że brał on pieniądze za opiekę nad szajką Schultz i że dzięki jego interwencji agenci loterii korzystali z bezkarności. Wyszedł na jaw niezmiernie pikantna okoliczność: pieniądze na kampanię wyborczą niejakiego Dodga, po przedniku Duiy na stanowisko prokuratora, wzięte były z kasy loterii. Heins uważał Dodga za odpowiedniego kandydata. „Dodg jest człowiekiem głupim, szanowanym i nam oddanym” — mówił o nim Heins.

Ale dowody, przedstawione przez prokuratora miały jeden brak: wszyscy przesłuchani przezeń świadkowie są byłymi członkami szajki Schultz i prawie wszyscy siedzą w więzieniach. Obrońca ujawnił pytania, że wszyscy oni złożyli swe zeznania po usilnych namowach ze strony agentów Duiy, z nadzieją na ulżenie własnej doli. Wyjaśniło się, że dla niektórych z pośród świadków prokurator uzyskał urlop z więzienia rzekomo celem odwiedzenia doktora, a następnie świadków tych prowadzono do konspiracyjnych mieszkań, celem zetknięcia się ich z agentami prowadzącymi śledztwo. Poza tym obrońca ustalił, że wielu z pośród świadków już nie raz składało fałszywe zeznania pod przysięgą.

Tym nie mniej ogólne wrażenie procesu potwierdziło raczej winę Heinsa. Gdy ustalał wreszcie kawkadą świadków oskarżenia, obrońca przystąpił do przesłuchiwania świadków powołanych przez obronę. Ale już pierwszego dnia tych przesłuchiwań wydarzył się incydent, który stał się powodem zupełnego niespodzianego finału procesu.

Nagła przerwa

Przesłuchiwany był w charakterze świadka były zastępca prokuratora Boston. Obrońca skończył swe indagacje. Prokurator rozpoczął zadawać krzyżowe pytania i między innymi zapytał świadka o to, czy pamięta, że w innym procesie je-

den ze świadków wspominał o udziale Heinsa w nadużyciach na rynku płaćwa. Obrońca był skawicznie zerwał się z miejsca i oświadczył, że wobec tego pytania domaga się uznania całego przewodu sądowego w tej sprawie za nieobowiązujący...

Idzie o to, że w anglo-amerykańskim procesie strony mają surowy zakaz przy przesłuchiwaniu świadków zadawać pytania, dotyczące udziału oskarżonego w jakimkolwiek działaniu, o dokonanie którego nie jest oskarżony w danym procesie. Takie pytania rzucane na oskarżonego w oczach przysięgłych i rzucane nań podejrzenie, co do którego w danym procesie nie ma on możliwości usprawiedliwienia się.

Po oświadczeniu obrońcy przewodniczący ogłosił przerwę na dwa dni, a następnie, przy olbrzymim napięciu uczestników procesu i publiczności, ogłosił swe unotywowane postanowienie, uwzględniające wniosek obrońcy. Przewodniczący wyraził żal, że proces ciągnął się już cztery tygodnie i że poświęcono nań wiele pracy i pieniędzy. Oficjalny stenograficzny protokół posiedzeń zajmuje 4.600 stron. Ale istnieją zasady prawne, których przestrzeganie jest bez porównania ważniejsze od względów oszczędności czy wygody. Podobnie jak jedna kropla trucizny może zabić cały organizm, podobnie to jedno pytanie prokuratora mogło wywołać u przysięgłych podejrzenie, które pozbawiłoby ich niezbędnego obiektywizmu przy decydowaniu o losie oskarżonego. Dlatego też cały przewód sądowy w tej sprawie winien być uznany za nieobowiązujący...

Prokurator musiał złożyć swe papiery do teczki i zająć się przygotowaniem drugiego procesu Heinsa, który znajdzie się niewątpliwie przed sądem za kilka tygodni. Sędziowie przysięgli, po całomiesięcznym zamknięciu, z radością rozeszli się do domów.

Tak zakończył się głośny proces, który pod każdym względem jest charakterystyczny dla amerykańskich obyczajów. Uchylił on zasłony nad bardzo niepociągającą stroną nowojorskiej kuchni politycznej. A jednocześnie pokazał, że w Ameryce nie jest zapomniana Magna charta wolności, gwarantująca każdemu — nawet przestępcy — sprawiedliwy i bezstronny sąd.

A. A. GOL.

Indywidualne wyjazdy do:

Anglii
Belgii
Bułgarii
Danii
Francji
Grecji
Holandii
Italii
Jugosławii
Łotwy
Niemiec
Palestyny
Rumunii
Szwecji
Turcji
Węgier
i innych

Zapisy i informacje:

POLTOUR

Łódź, Traugutta 2.
tel. 107-86.



Zjawiskowy film, w którym złoty humor, sentyment, wdzięk i subtelna ironia spletają się w porywającą całość. W r. gł. fenomenalny **TOMMY KELLY**. Następnym programem kina „CASINO”!

CAPITOL

Dziś poraz ostatni!
Królowa tańca
Eleanor Powell
oraz znakomity śpiewak
Nelson Eddy
bohater filmu „Rose Marie”
w najpiękniejszym filmie
muzycznym

„ROSALIE”

Reż. W. S. Van Dyke
W pozostałych rolach głównych
FRANK MORGAN
INA LOMASSEY

Ceny miejsc na
wszystkie seanse **od 54 gr.**

Zamach na Degrelle'a Przywódcą reksistów wyszedł bez szwanku

BRUKSELA, 9. 10. W dniu wczorajszym dokonano w późnych godzinach wieczornych za machu rewolwerowego na przywódce reksistów Degrelle w chwili, w której wysiadał on z samochodu, udając się na wiec. Kula zraniła jednego z reksistów, Degrelle zaś wyszedł cało z zamachu. Policja dokonała w związku z tym zamachem szeregu aresztowań wśród komunistów.

4 mianowani posłowie z Zaolzia w sejmie śląskim

WARSZAWA, 9. 10. (PAT). — Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, poświęcone zagadnieniom prawnym, związanym z przejęciem odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

Projekt dekretu o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą w artykule 3-im mówi, że do czasu przeprowadzenia wyborów, ziemie odzyskane reprezentować będą w sejmie śląskim czterej posłowie powołani przez Prezydenta Rzplitej.

Prof. Michałowski ciężko zanemógł

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ciężko zanemógł prof. Aleksander Michałowski, znany pianista-szopenista, liczący obecnie 87 lat.

Stan prof. Michałowskiego jest beznadziejny.

Pod ochroną S. S. odprawił mszę kardynał Innitzer

WIEDEŃ, 9. 10. (PAT) — Pałac kardynała Innitzera strzeżony jest przez członków S. S., celem udaremnienia jakiegokolwiek zajścia, jakie wydarzyły się wczoraj.

Kard. Innitzerowi, który odprawił dziś rano mszę, towarzyszyła w przejściu do katedry ochrona tajnej policji.

Władze stwierdzają, że wydane zostały zarządzenia, aby zapobiec na przyszłość podobnym zajściom.

Kard. Hlond nawołuje do udziału w wyborach

Kardynał Hlond, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi prasy katolickiej na temat wyborów powiedział:

„Trzeba iść do urn z poczuciem obowiązku patriotycznego, ponieważ nie można wystawić państwa na łaskę lub niefaskę losu.

Formy ustrojowe naszego państwa nie są doskonałe, bo nie są wykonalne. Dzisiejsza państwowość polska waha się jeszcze w pewnej mierze między chrześcijaństwem a różnymi odmianami neopogaństwa.

Oznaczenie godnych, uczciwych, twórczych kandydatów przez zgromadzenia okręgowe jest nawet ważniejsze, niż głosowanie ogółu obywateli. Błędów i grzechów, które popełni zgromadzenie okręgowe w całości nie da się już naprawić”

Ksiądz Prymas zwraca się więc do kolegów wyborczych, aby stanowiący o kandydatach na posłów według swego przekonania i sumienia.

Dnia 6 listopada wszyscy do urn wyborczych

Nota amerykańska do Włoch

domaga się wyjaśnienia losu żydów, obywateli U. S. A.

Ustawy rasowe Mussoliniego grożą konfliktem z Watykanem

WASZYNGTON, 9. 10. Departament stanu donosi o wystosowaniu do rządu włoskiego noty, w której rząd amerykański wyraża nadzieję, że nowe ustawodawstwo żydowskie we Włoszech nie znajdzie zastosowania do zamieszkałych we Włoszech żydów obywateli Stanów Zjednoczonych.

Departament stanu zwraca przy tym uwagę na fakt, że żyjący na terytorium Stanów Zjednoczonych liczni włosi nie podlegają jakimkolwiek ograniczeniom w dziedzinie pełnej swobody wyznaniowej.

RZYM, 9. 10. (PAT). Ogłoszono tu urzędowy komunikat, za-

przecząc wiadomości, jakoby rząd St. Zjednoczonych złożył rządowi włoskiemu notę upominawczą w sprawie położenia żydów obywateli amerykańskich zamieszkałych we Włoszech. — Komunikat dodaje jednak, iż rząd St. Zjednoczonych w uprzejmej formie prosi o pewne wyjaśnienia i że rząd faszystowski odpowie we właściwym czasie.

RZYM, 9. 10. — Ilość żydów, wyłączonych na podstawie wczorajszych uchwał wielkiej rady faszystowskiej z pod działania włoskiego ustawodawstwa rasowego, będzie bardzo znaczna.

Według pierwszych przewidyrań na razie obliczeń, liczbę żydów, posiadających szczególne zasługi wobec narodu i państwa włoskiego, wyniesie za pewne około tysiąca osób. Ponieważ zaś wyłączenie od ustaw przysługiwać będzie nie tylko zasłużonym żydom, lecz również i ich potomstwu i najbliższej rodzinie, przypuszcza się, że ustawy rasowe nie będą dotyczyły około 20 tysięcy żydów włoskich.

WATYKAN, 9. 10. W związku z uchwałą wielkiej rady faszystowskiej o zakazie małżeństw mieszanych osób aryjskich z niearyjskimi we Wło-

szach, podkreśla się w kołach watykańskich, iż grozi im nowy konflikt między państwem i Kościołem z powodu naruszenia t. zw. układów laterańskich, podpisanych z rządem włoskim.

Według tych traktatów, ślub kościelny zawarty we Włoszech jest uważany przez władzę państwową za ważny, nawet jeżeli nie został poprzedzony względnie nie poprzedził ślubu ewangelicznego.

Według opinii Kościoła katolickiego każdy ślub kościelny jest ważny, jeżeli został zawarty między dwiema katolickimi stronami, bez względu na rasę, do jakiej należą nowożeńcy.

Rozmowy w Komarnie rozpoczęte

Czechosłowacja oddała już Węgrom jedną stację graniczną

Mussolini popiera projekt wspólnej granicy polsko-węgierskiej

KOMARNO, 9. 10. (PAT) — Dziś punktualnie o godz. 19-ej rozpoczęły się w czeskim Komarnie rokowania węgiersko-czeskie.

KOMARNO, 9. 10. (PAT) — Ogłoszono komunikat urzędowy, który stwierdza, że delegacja czeska i węgierska dziś 9 października r. b. o godzinie 7-ej wiecz. rozpoczęły rokowania w Komarnie.

Po wzajemnym powitaniu wywiązała się wymiana zdań na temat wstępnych zagadnień.

Przedstawiciele rządu czechosłowackiego wyrazili gotowość oddania władzom węgierskim jako wyraz wiary w szczęśliwy przebieg rokowań, w czasie 24 godzin, licząc od dziś od północy, stacji kolejowej Sataraljaufhely, która dotychczas była po stronie czechosłowackiej, a w czasie 36 godzin, licząc od dziś od północy, miasta Ipolysag.

Następnie obie delegacje rozpoczęły właściwe rokowania, w czasie których delegacja węgierska przedstawiła zadania węgierskie. Ponieważ czeska delegacja prosiła o pozostawienie jej czasu na przestudiowanie tych zadań, wobec tego dalsze rokowania odłożono do poniedziałku do wczesnych godzin rannych.

LONDYN, 9. 10. (PAT) — Reuters donosi z Komarna, że prócz przyjęcia wymienionych w komunikacie urzędowym postulatów węgierskich, przyjęto również żądanie zwolnienia węgierskich więźniów politycznych w Czechosłowacji oraz węgłów, służących w armii czeskiej.

Postulaty węgierskie

BUDAPESZT, 9. 10. (Tel. wł.). — Jak słychać, kategoryczne postulaty węgierskie są następujące.

1) Niezwłoczne przyłączenie do Węgier południowej Słowacji, zamieszkałej przez większość węgierską. Terytorium to ma być podzielone na szereg stref, których okupacja nastąpiłaby kolejno.

2) Wyrzucenie się przez Pragę na korzyść Węgier Rusi Podkarpackiej.

3) Przeprowadzenie we wschodniej Czechosłowacji plebiscytu.

4) Natychmiastowe zwolnienie przez Czechów węgierskich więźniów politycznych.

5) Niezwłoczne zwolnienie węgłów z czeskiej służby wojskowej.

6) Zwrot przez Czechów przedsiobstw przemysłowych oraz dóbr leśnych i rolnych, nieprawnie odebranych Węgrom.

Poparcie Włoch

PARYŻ, 9. 10. (PAT) — Korespondenci dzienników francuskich z Budapesztu i Berlina zgodnie dono-

szą, że w czasie konferencji węgiersko-słowackiej w Komarnie delegacja węgierska postawi w sposób ostateczny sprawę wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Według korespondenta „Paris Soir” p. Lorette, węgry żądają mają włączenia terytorium Rusi Podkarpackiej do państwa węgierskiego.

BUKARESZT, 9. 10. (PAT) — Dzienniki zamieszczają na czolo-

wych miejscach wiadomości, wedle których sprawa ustalenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej cieszy się całkowitym poparciem Italii.

TALLIN, 9. 10. (PAT) — „Kah-waleht”, omawiając zagadnienia granicy Polski i Węgier z Czechosłowacją, konstatuje z zadowoleniem, że Polska szybko i zdecydowanie postępowała, nie pozwalając na wtrącanie się Anglii i Francji.

Omawiając sprawę stworzenia wspólnej granicy polsko-węgier-

skiej, dziennik stwierdza, że projekt ten cieszy się całkowitym poparciem Mussoliniego.

LONDYN, 9. 10. (PAT) — „Sunday Times” podkreśla, że Polska dąży do wspólnej granicy z Węgrami jedynie dla względów politycznych, nie aspirując bynajmniej do jakichkolwiek zdobyczy terytorialnych. Pismo zauważa, że wszelkie sugestie, aby Polska przejęła część Rusi Podkarpackiej, zostały przez rząd polski odrzucone.

Rząd Rusi Podkarpackiej

Uzhorod domaga się prawa samostanowienia

UZHOROD, 9. 10. (PAT) — W dniu wczorajszym został utworzony rząd Rusi Podkarpackiej.

Premier i minister oświaty — poseł BRODY, minister spraw wewn-

— senator BACZYŃSKI, minister gospodarki — FENCIK, minister zdrowia i opieki społecznej — dr. WOŁOSZYN, minister sprawiedliwości — poseł PIESZCZAK.

Po ukończeniu się rządu, utworzył się pochód, który wyruszył ulicami Uzhorodu. Niesione były transparenty z napisami, domagającymi się samostanowienia.

Rzesza nie poprze Węgier

w ich żądaniu Rusi Podkarpackiej

WIEDEŃ, 9. 10. (PAT) — Ukraińskie sfery emigracyjne, zwłaszcza ośrodki nacjonalistyczne z pod znaku Korowalca, zgrupowane głównie w Genewie, Pradze i Berlinie, rozpuszczają pogłoski, jakoby rząd

Rzeszy nie był skłonny popierać przyłączenia Rusi Podkarpackiej do Węgier.

Kolportowane są równocześnie wiadomości o wyasygnowaniu przez rząd Rzeszy znaczniejszych

sum dla wzniesienia na Rusi Podkarpackiej ruchu ukraińskiego.

Te tendencyjne pogłoski nie znajdują u źródeł niemieckich potwierdzenia, jako sprzeczne z dotychczasową linią polityki Rzeszy

Reichenberg stolicą Sudetów

Henlein mianowany dowódcą S. S.

REICHENBERG, 9. 10. (PAT) Konrad Henlein oświadczył wczoraj w przemówieniu, że z dniem 10 października, kiedy wszystkie ziemie niemiecko-sudeckie zostaną całkowicie obsadzone, południowo-morawska część włączona będzie do prowincji austriackiej, część południowo-czeska przyłączona będzie do Bawarii, a z pozostałych ziem, przyłączonych do Rzeszy, będzie oddzielna prowincja sudecka ze stolicą w Reichenbergu.

BERLIN, 9. 10. (PAT). Kancelarz Hitler mianował Konrada Henleina dowódcą grupy sztafet ochronnych.

REICHENBERG, 9. 10. (PAT) Konrad Henlein wydał dziś rozkaz rozwiązujący ochotniczy korpus sudecki. Wykonanie tego rozkazu powierzone zostało

zastępcy Henleina, Karolowi Hermanowi Frankowi.

WIEDEŃ, 9. 10. (PAT). Policja skonfiskowała w księgarniach wiedeńskich mapy, przed-

stawiające zasięg niemieczyny poza granice Rzeszy w Europie środkowej, m. in. i w Polsce. — Konfiskata objęła zarówno mapy tego rodzaju, wydane w Wiedniu, jak w Berlinie.

Bombardowanie Barcelony

150 zabitych i 300 rannych w zaatakowanym pociągu

BARCELONA, 9. 10. (PAT). Koło północy 10 samolotów powstańczych bombardowało gwałtownie Barcelonę. Urzędowe obliczenia dotychczasowe podają liczbę 10 zabitych i 4-ch rannych, z intensywności jednak bombardowania wnosić można, że liczba ofiar jest większa.

BARCELONA, 9. 10. (PAT). Pociąg pasażerski, jadący do

Barcelony, bombardowany był wczoraj około godz. 18-ej niedaleko San Vicente de Calders.

BARCELONA, 9. 10. (PAT). Dopiero teraz nadeszły wiadomości o strasznych skutkach bombardowania pociągu pasażerskiego pod San Vicente de Calders. Padło tam 150 osób zabitych i ponad 300 rannych.

Min. Beck na Śląsku Zaolzańskim

był owacyjnie witany przez naszych rodaków powracających do Macierzy

CIESZYN, 9. 10. (PAT). — Wiadomość o przyjeździe pana ministra spraw zagr. Becka dotarła do Cieszyna w późnych wieczornych godzinach i od razu zelektryzowała całe miasto.

Od rana na ulicach zaczęły się gromadzić liczne tłumy publiczności. Wzdłuż całej trasy, którą miał przejeżdżać min. Beck, utworzył się samorzutnie gęsty szpaler. Przed przyjazdem pociągu na Dworcu Wschodnim w Cieszynie zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych — przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego ze sztabem, woje-

woda Śląski dr. Grażyński, delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej Śląsk wicewojewa Malhomme i inni.

Punktualnie o godz. 9.41 na dworzec cieszyński zjechał pociąg, wiozący pana ministra spraw zagranicznych Becka.

Z wagonu salonowego wysiadł p. min. Beck w otoczeniu świty. Po przywitaniu się z gen. Bortnowskim, wojewodą Grażyńskim, wicewojewodą Malhomme i innymi przedstawicielami władzy panu ministrowi zameldował się komendant oddziału Legionu Zaolzia.

U gen. Bortnowskiego

Przechodząc wzdłuż szpaleru utworzonego na peronie pan minister powitany został gromadzącymi okrzykami i obrzucony kwiatami. Wśród niemiłkających okrzyków pan minister w otoczeniu świty wsiadł do samochodu. Na wszystkich ulicach zebrały się nieprzebrane tłumy miejscowego społeczeństwa i młodzieży. Samochodowi ministra przez cały czas przejazdu przez miasto towarzyszyły radosne okrzyki. Cała trasa przejazdu zarzucona była kwiatami. Pan minister przybył do siedziby sztabu dowództwa samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk” i odbył tam półgodziną konferencję z dowódcą tej grupy gen. Bortnowskim, po czym udał się na plac swego imienia.

W chwili przybycia pana ministra rozległy się gromkie okrzyki. — Rozentuzjowana młodzież przerwała kordon i otoczyła zwartym kołem pana ministra, który wyszedł z samochodu, dziękując z uśmiechem za zgotowane mu przyjęcie. — Okrzyki i oklaski trwały do chwili, gdy pan minister wsiadł znów do samochodu, aby udać się w dalszą podróż po nowo-odzyskanej części Rzeczypospolitej.

W Trzyńcu i Jabłonkowie

Z Cieszyna p. min. Beck w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, świty oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa udał się do Trzyńca.

Pan minister wraz z otoczeniem zwiedził szeregowo wszystkie urzędnika hut.

Poprzez Nawsie, gdzie wszyscy niemal mieszkańcy wydeglali na szosę, p. minister Beck wjechał do Jabłonkowa, który przed kilku dniami w tak wzruszający sposób powitał wkraczające wojska polskie.

Obok ustawionej na rynku bramy triumfalnej zebrał się nie tylko mieszkaniec Jabłonkowa, lecz również wszystkich wsi okolicznych, dokąd tylko zdołała dotrzeć wieść o tym, że po raz pierwszy w dziejach miasta minister Rzplitej gościł gdzie w jego murach.

...słowa Marszałka

Najbardziej wzruszającym momentem przyjęcia było wystąpienie przedstawicielki kobiet śląskich p. Soikowej, byłej członkini rady narodowej Śląska Cieszyńskiego. W prostych i gwarą Śląska wypowiedzianych słowach przypomniała ona chwilę, gdy 20 lat temu była z delegacją Śląska Cieszyńskiego u Marszałka Piłsudskiego.

„Marszałek Piłsudski — mówiła p. Soikowa — oświadczył wówczas, że nadejście chwili powrotu naszego do Ojczyzny. Chwila ta dziś nadeszła. Marszałkowi Piłsudskiemu podziękować już za to nie możemy, dzięki więc Tobie, panie ministrze, w imieniu wszystkich kobiet śląskich, które dzieci swe tak wychowały, że pozostały one polakami. Dziękuję ci za to, że nas wprowadziłeś z powrotem do ojczyzny”.

P. minister Beck uściślił serdecznie dłoń dzielnej ślązaczki, po czym, zwracając się do zebranych, powiedział:

„Obywatele! Z podwójnym wzruszeniem staję w waszym mieście. Najgłębszym przeżyciem dla człowieka, biorącego udział w rządzeniu Rzeczypospolita, jest znaleźć się na obszarze odzyskanej ziemi polskiej i zobaczyć tam sztandary naszej armii. Teren ten był zawsze moralnie i narodowo zdobyty, a dziś osłania go już zbrojnie Rzeczypospolita. Wasze miasto łączy się poza tym ze wspomnieniem Wielkiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego. Myśli moje spotkały się w tej chwili ze słowami, które usłyszałem od przedstawicielki kobiet śląskich. Tak jest! Marszałek Pił-

sudski w głębi ducha, w szczególnej wierze i z głębi przekonania przyrzekł wam Rzeczypospolitą. W ostatnim roku jego życia, gdy niedaleko stąd wypoczywał, słyszałem ponownie to samo z jego ust. Jeszcze dawniejsze wspomnienia moje w związku z tą kwestią łączą się z Jego imieniem. I czyż to wszystko znaczy? Znaczy to, że żadne przeszkody sztuczne, żadna przyzłonym stole wykreślona na mapie granica oprzeć się nie zdoła zdecydowanej woli jedynego, jedynego prawdziwie wielkiego tworu boskiego na świecie, t. j. człowieka, jego wierze i jego dążeniu realizowanemu z wiarą w słusność. Daliście wy tej wiarę i woli dowody, dała temu również swój wyraz Rzeczypospolita. Na cześć waszego wspólnego życia odtąd pod wspólnym dachem Rzplitej wznoszę okrzyk: „Rzeczypospolita Polska niech żyje”.

Hold Wodzowi Narodu

Okrzyk p. ministra podjęty entuzjastycznie przez zebranych rozlegał się donośnym echem w murach tego szczerze polskiego miasta.

W powodzi kwiatów, rzucanych przez młodzież, p. min. Beck udał się do domu, w którym w r. 1914 mieszkał przez jakiś czas Marszałek Piłsudski. Tu przed wmurowaną w ścianę domu tablicą złożył min. Beck wiązanek kwiatów i przez dłuższą chwilę trwał w głębokiej zadumie.

Po powrocie do Cieszyna p. minister podejmowany był w hotelu „Pod brunatnym jeleciem” skromnym śniadaniem, w którym wzięły również udział gen. Bortnowski, gen. Malinowski z członkami sztabu dowództwa, wojewoda Śląski dr. Grażyński, wicewojewa Malhomme i inni.

Około godz. 14-ej p. minister w towarzystwie wojewody śląskiego Grażyńskiego i świty odjechali samochodem do Katowic.

KINO
EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

DZIS
UROCZYSTA
PREMIERA!

Niezapomniana para kochanków
z filmu
„Gdy kwitną bzy”

**JEANETTE
Mac Donald
— i —
Nelson Eddy**

w najnowszym wielkim przeboju
muzycznym p. t.



Złotowłosa

FOTOKOPIA

UTRWALI WASZE
DYPLOMY, ŚWIA-
DECTWA, NUTY,
ZNAKI i WSZEL-
KIE DOKUMENTY
NA WYPADEK
Z GUBY
LUB ZNISZCZENIA

Zwracajcie się do

INSTYTUTU
„INTRO”
PIOTRKOWSKA 80

Powiększenia
Zmniejszenia

CENA OD 2.— Zł.

DO

ANGLII
FRANCJI
NIEMIEC
ŁOTWY
SZWECJI

indywidualne wyjazdy

załatwia:

Wagons-Lits | Cook,
Piotrkowska 68, tel. 170-70

WYCIECZKA do ITALII

Budapeszt—Wenecja—Rzym—Neapol
(Capri)—Sycylia — 1/11 i 15/11

Wyjazdy indywidualne do wszystkich krajów

P. B. P.

ARGOS

Łódź, Piotrkowska 60, telefon 104-00

CASINO Ostatnie
dni!

P. 4, 6, 8, 10

Artekmeda o niezwykle
oryginalnym scenariuszu!

**NAGA
PRAWDA**

Pikantna treść!

Humor!

Dowcip!

KONCERT
GRY AKTORSKIEJ
IRENY DUNNE
I CARY GRANTA

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurni następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicza, Stary Rynek 9, T. Staniewiczza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Gluchowski, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowski, Piotrkowska 307.

Zł. 1.000.000
można wygrać w szczęśliwej kolekturze
Ch. Wolman Narutowicza 38,
Pl. Reymonta 3/4
Ciągnięcie już 19 bm.

Imponująca impreza LOPP

Skoki ze spadochronów i ewolucje szybowcowe

Zapowiedź wielkiej imprezy lotniczej LOPP zgromadziła wczoraj na polach Mani-Zdrowie tłumy ciekawych. Punktualnie o godzinie 14 rozpoczęły się pokazy lotnicze.

Wielkie wrażenie wywarły na widzach pojedyncze i grupowe skoki z samolotów ze spadochronami, oraz ewolucje szybowca. Dużym zainteresowaniem cieszył się również konkurs baloników. Wyniki zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

Niezależnie od tego, na lotnisku w Lublinku odbyły się loty pasażerskie na specjalnie sprowadzonych z Warszawy aparatach. (1)

Wszystko polykała Niezwykła samobójczyni

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W areszcie osadzona została pod zarzutem kradzieży 21-letnia pracownica biurowa Zyta Kaczmarska na (Krochmalna 53).

Korzystając z nieuwagi dozoru, Kaczmarska targnęła się na życie. Połknęła ona około 20 sztuk szpilek, agrafek, broszek, guzików i t. d. W stanie beznadziejnym odwieziono ją do szpitala.

Wczoraj w Łodzi...

W szpitalu w Radogoszczu zmarł przejechany przez samochód Mendel WIGDOROWICZ ze Zduńskiej Woli (Wschodnia 20).

W czasie meczu piłkarskiego na boisku WKS kopnięty został 20-letni Ryszard LANGE (Felsztynskiego 22), doznając złamania nogi.

Podobny wypadek wydarzył się na boisku przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej. Tu złamał nogę 25-letni Władysław KEMPIŃSKI (Słowiańska 19).

Przy ul. Limanowskiego 38 powstała bójka. Poturbowano ciężko 34-letnią Stanisławę SKŁADONOWSKĄ (Za Wiszy 38).

Przy ul. Pryncypalnej 67 została ciężko pobita przez własnego męża 23-letnia Anna KOSONOGA.

Maria Kasprzak i jej matka Ludwika (Tokarzewskiego 48) zostały napadnięte przez synów właściciela tego domu Antoniego i Władysława SZULCOW, którzy obie kobiety ciężko pobili, a Marii Kasprzak złamali rękę.

Przy zbiegu ulic 11 Listopada i Gdańskiej została najechana przez rowery 38-letnia krawcowa Anna ŁUKASIEWICZ (Gdańska 85). Odniosła ona ciężkie obrażenia cieleśne.

Przy ulicy Nawrot 6 napadnięty został 77-letni Abram ENGEL (Śródmiejska 60), którego napastnicy ciężko zranili łepym narzędziami.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6 Sierpnia samochód najechał na 16-letniego Mendla BARABAKA (Kilińskiego 57).

Na Starym Rynku zostali napadnięci i poskuci nożami: 14-letni Alter AJZENREDER (Podrzeczna 13) i 13-letni Lajb SKROBEK (Krzyżowa 18).

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej zemsta z głodu 23-letni Czesław JENE ze wsi Kiszewy. Odwieziono go do szpitala św. Antoniego.

W mieszkaniu kupca G. Zajęgo przy ul. 11 Listopada 46 siłacza 26-letnia Janina BRYŁ targnęła się na życie, zżyzwając dużą dozę kwasu solnego i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W swym mieszkaniu przy ulicy Strumykowej 10 odebrał sobie życie przez powieszenie się na haku 33-letni brukarz Karol LYP. Przyczyną samobójstwa — brak pracy.

Komisja na miejscu katastrofy

Dziś pogrzeb ofiar. -- Aresztowanie właścicieli dwóch nieruchomości

Straszna katastrofa, jaka wydarzyła się przy ulicy Piłsudskiego 14, wywołała w Łodzi wstrząsające wrażenie.

Jak wiadomo, dopiero późnym wieczorem wydobyto z pod rezerwaru zmasakrowane zwłoki ofiar wypadku 55-letniego Godela Rotblata i jego znajomego 40-letniego Kudysza Pantela z Pomorskiej 15.

O trudnościach, jakie pokonać musieli ratownicy, świadczy fakt, iż powzięto aż 3 koncepcje wydobywania zwłok i dopiero trzeci plan dał pozytywne rezultaty. Kocioł, przy pomocy bloków nieco podniesiono, a następnie pocięto go w kawałki, które wyrzucono na podwórze.

Po wydobywaniu zwłok, w mieszkaniu Rotblata pozostała jeszcze

duża część rezerwaru, którą trzeba było usunąć. Prace te ukończono dopiero ok. godz. 2 po północy. Wówczas częściowo mury zagrożonej oficyny „podstemplowano”, a strych opieczono, gdyż wejście nań stało się bardzo niebezpieczne. Lokatorzy z całego skrzydła oficyny zostali ewakuowani i przenieśli się bądź to do swych rodzin,

bądź też do sąsiadów. Na terenie posesji ustawiono posterunek policji, który do zagrożonej oficyny nikogo nie wpuszcza.

W dniu dzisiejszym na miejsce strasznej katastrofy zjedzie specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele prokuratury, straży ogniowej, inspekcji budowlanej i policji. Komisja ustali przyczyny katastrofy i kto ponosi za nią winę.

Narazie z polecenia prokuratora Orlikowskiego w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego aresztowano i osadzono w areszcie przy wydziale śledczym właścicieli domu przy ulicy Piłsudskiego 14: Wajlanda, Kartowski i Amzela. Poza tym zostali aresztowani współwłaściciele sąsiedniego domu przy ulicy Piłsudskiego 16: Mendel Rawel, Abram Litmanowicz i Chył Majer Rasz.

Zwłoki ofiar katastrofy przewieziono do prosektorium miejskiego. Wczoraj miał się odbyć pogrzeb. Ponieważ władze nie wydały jeszcze zezwolenia na pochowanie zwłok, pogrzeb Rotblata i Pantela odbędzie się dopiero w dniu dzisiejszym, z prosektorium.

Jak udało nam się ustalić, na krótko przed katastrofą Rotblata zalała się dozorczyńni, że kilkakrotnie zwracała się do właściciela domu z prośbą o dokonanie naprawy sufitu, który stale pękał pod ciężarem rezerwaru. Gospodarz nie spieszył się jednak z wykonaniem roboty i zwlekał z dnia na dzień. (1)

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszej ukochanej

B. P.

ANNIE z PRUSZYNOWSKICH HENRYKOWEJ SZMULOWICZ

serdeczne „Bóg zapłać” składa

Rodzina

Krwawa masakra na Pomorskiej
Uczestnicy bijatyki zdemolowali tramwaj

Wczoraj późnym wieczorem przy ul. Pomorskiej 130 odbywały się zaręczyny — dzień z gości, 32-letni Stanisław GĄSIOROWSKI (Zagańnikowa 10) wyszedł na ulicę po wódkę i papierosy. Napadł go wówczas znany policyjny awanturnik 22-letni Feliks ŚMIGIELSKI (Franciszkańska 66) i jego kompan 24-letni Czesław KOZŁOWSKI (Franciszkańska 66).

Ugodzony nożem w głowę Gąsiorowski wszczął alarm. Zbiegli się uczestnicy zaręczyn, na widok których Śmigielski i Kozłowski wbiegli do stojącego na krańcowej stacji wagonu tramwajowego. Posypał się za nimi grad kamieni. Wagon został

zdemolowany. Nie pozostała w nim dosłownie ani jedna cała szymba. Od uderzeń kamieniami zostali ciężko ranni Śmigielski i Kozłowski. Pierwszego pogotowie przewiozło do szpitala, dru-

gi pozostał na miejscu. Lekarz opatrzył również ciężkie obrażenia Gąsiorowskiego. Sorawcy zdemolowania tramwaju rozbiegli się. Poszukuje ich policja.

GRAND-KINO Dziś i dni następnych!
Poc. 12, 2, 4, 6, 8, 10 Szampańska komedia polska pt.

PAWEŁ i GAWEL

Bodo, Grossówna, Dymsha, Orwid w rol. gł.

Ponadto w programie wyświetlany jest na prawach wyłączności specjalny reportaż ilustrujący historyczne wydarzenie ubiegłego tygodnia oraz wspaniały tryumf Rzeczypospolitej!

„Śląsk zaolzański wraca do Polski”

Dziś 2 poranki o g. 12 i 2. Ceny miejsc 85 gr. i 1.09

Sala Filharmonii tel. 213-84

DZIŚ i jutro o g. 4.30 pp. i 9.30 wiecz. powtórzenie uroczystej premiery arcydzieła Williama Szekspira

„BURZA”

Reprezentacyjne Kino Największa gwiazda Europy i Ameryki

RIALTO Danielle Darrieux

UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU! w swoim pierwszym amerykańskim filmie

„Paryżanka”

Największy triumf Jeanette Mac Donald

ZŁOTOWŁOSA!

Jeśli „Parada miłości” była sensacyjnym ewenementem artystycznym dla całego świata filmowego, to w pierwszej mierze dla Filadelfii. Tutaj znano nową gwiazdę o mało gdzie indziej znanym nazwisku Mac Donald tu bowiem wychowała się i tu miała całą rodzinę.

W roku 1927, gdy Jeanette miała szesnaście lat, rodzice przenieśli się do New Yorku. Najwięcej skorzystała na tym Jeanette. Miała teraz możność kształcenia się pod kierownictwem słynnego Walburna, który lansował największe gwiazdy sceny amerykańskiej. W rok później zaangażowano Jeanette do teatru.

W tym to czasie szukano partnerki dla Maurice'a Chevaliera do filmu „Parada miłości”. Wymagania były duże: miała to być artystka o pięknej powierzchowności i ślicznym głosie, młoda i świeża. A właśnie wtedy Jeanette Mac Donald kończyła 18 lat — i jej uroda rozkwitała...

„Parada miłości” była pierwszym

„Folks un jugnt-teater” Kier. Klara Segalowicz

Dyr. Zarz. M. Mazo

W rewelacyjnej obsadzie najlepszych sił sceny żydowskiej. Przekład: Aron Cejtin. Inscenizacja: Leon Schiller. Reżyseria: Maksymilian Wiskind. Dekoracje i kostiumy Władysław Daszewski. Muzyka: Artur Malawski. Choreografia: Tatiana Wysocka. = Bilety już do nabycia w kasie Filharmonii

Dziś i jutro o g. 12 i 2

2 PORANKI 85 gr.

Ceny od Reżyseria

Hermana Kosterlitz

twórcy filmów z Deanna Durbin

którego popularność wzrosła obecnie do niebywałych rozmiarów.

Na Zachodzie, gdzie decyduje siła i bezwzględność, w romantycznym i niebezpiecznym otoczeniu jaśnieje piękna, złotowłosa Mary — Jeanette Mac Donald... Piękne, czarujące piosenki, barwny, interesujący koloryt, ciekawa akcja, gwiazdy: Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy, w otoczeniu Leo Carrillo, Guy Kibee i reżyseria Roberta Z. Leonarda, twórcy filmu „Gdy kwitną bzy” — to walory nowego szlagieru. Do tradycji Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy, a mianowicie „Rose Marie” i „Gdy kwitną bzy” dochodzi obecnie nowy film, który jest wielkim przebojem sezonu 1938-1939.

Film „Złotowłosa” wyświetlany jest obecnie na całym świecie i cieszy się wybitnym powodzeniem, zupełnie zresztą zrozumieliśmy, że względu na jakość filmu i jego obsadę.

Najlepiej na świecie duet śpiewaczy — Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy — jest ponad wszelkie pochwały. Premiera dziś w kinie „Europa”.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

- 5.35 Muzyka poranna (płyty).
- 7.45 Gimnastyka.
- 11.00 „Opowiadanie o księciu Józefie Poniatowskim” — audycja.
- 11.20 Uwertury do oper Aubera (płyty).
- 12.03 Audycja południowa.
- 14.00 Koncert z Kalowia.
- 15.00 Słuchowisko p. t. „Ania znajduje przyjaciółkę” wg powieści „Anis z Zielonego Wzgórza”.
- 15.30 Muzyka obiadowa.
- 16.15 Kronika naukowa.
- 16.30 Audycja muzyczna z okazji 125 rocznicy urodzin Verdiego.
- 17.15 Litwa współczesna — reportaż
- 17.30 Recital śpiewaczy Tooni Kroon (sopran).
- 18.00 Rozmowa z radiostuchaczami
- 18.10 Muzyka (płyty).
- 18.30 Audycja strzelecka.
- 19.00 Koncert organowy.
- 19.30 Przemówienie ks. kardynała Hlonda z okazji tygodnia miłosierdzia
- 19.40 Koncert popularny.
- 20.35 Dziennik wieczorny.
- 21.00 „Afryka śpiewa” — audycja kameralna.
- 21.40 Nowości literackie.
- 22.00 Życie kulturalne.
- 22.10 Kwartet Schrammła i Kwartet revellersów.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

- LONDYN (261) i DROITWICH (1509)
- 22.40 Sonaty Beethovena.
- LONDYN (342)
- 21.10 Uwertura „Rosamunda” Szuberta, Symfonia B-dur Haydna i „Finlandia” Sibeliusa.
- KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)
- 20.10 Kwartety smyczkowe Juona op. 29 i Beethovena op. 18 nr. 2.
- 21.00 „Półtega przeznaczenia” — opera Verdiego.
- WIEN (507)
- 21.10 Kwartet fortepianowy A-du' Brahmsa.
- SZTOKHOLM (426)
- 20.40 Symfonia H-moll Szuberta i Koncert A-moll na 2 fortepiany z orkiestrą Heintzego.
- SOTTENS (443)
- 20.30 Toccata C-dur Bacha-Weinera Symfonia B-dur Beethovena.
- RZYM (420)
- 21.00 „Potęga przeznaczenia” — opera Verdiego.

TEATRY

- TEATR POLSKI.
- Dziś teatr nieczynny.
- TEATR POPULARNY.
- Dziś teatr nieczynny.

Zegnamy ŁKS -- witamy U-Touring!

Ruch pewnym mistrzem Polski. -- Śmigły dzieli los łodzian

Wezorańska niedziela ligowa była decydująca dla wyjaśnienia sytuacji u góry i u dołu tabeli. Do tytułu mistrzowskiego są teoretycznie trzej kandydaci: Ruch, Warta i Cracovia, ale słazacy mogą właściwie już dziś dyskutować ten tytuł pozostały, im bo wiem tylko dwa łatwe mecze: z Śmigłym w Wilnie i Polonią u siebie i jeżeli zdobędą w nich choć jeden punkt, nikt już im zagrozić nie może. Warta gra w Warszawie z Polonią i u siebie z Cracovią. Ten drugi mecz ułatwia tylko sytuację Ruchowi na wypadek niepowodzenia, gdyż punkty muszą się rozbić między drużyną krakowską i poznańską i jeden z konkurentów odpadnie. Warta może zdobyć maksimum cztery punkty i przypuścimy, że oba wygra, a Ruch już nie powiększy swego majątku, to jednak lepszym stosunkiem bramek słazacy będą mistrzem. Warta nie może więc zagrozić Ruchowi.

Niebezpieczeństwo, ale pozorne tylko grozi Ruchowi ze strony Cracovii, jeżeli wygra pozostałe jej trzy mecze, z Pogonią (u siebie), z Wartą (w Poznaniu) i Polonią (u siebie), a Ruch przestanie na swych 23 punktach. Jeżeli jednak Cracovia straci choć jeden punkt, mistrzem będzie Ruch.

O ile u góry tabeli, kto będzie mistrzem, może być pytanie, to u dołu, sytuacja jest już wyjaśniona, jeżeli idzie o ŁKS. Łodzianie, którzy byli założycielami ligi, po dwunastu latach walk, niesety wypadli! Niech się pocieszą, że nie byli najslabszym zespołem w lidze, a tylko zbieg okoliczności pogrzebał ich. Przykro, że nieszczęście spadło w roku jubileuszowym założone go klubu.

Tabela po dzień dzisiejszy wygląda następująco:

	gier	pkt.	st.	br.
1) Ruch	16	23	50:31	
2) Warta	16	19	50:34	
3) Cracovia	15	18	34:30	
4) Wisła	16	17	34:33	
5) AKS.	16	15	38:30	
6) Polonia	15	15	33:34	
7) Warszaw.	16	15	34:30	
8) Pogoń	16	15	17:22	
9) Śmigły	16	11	25:43	
10) ŁKS.	16	10	19:38	

W tabeli rozgrywek finałowych o wejście do ligi na pierwsze miejsce wysunął się Union Touring. Garbarnia została zepchnięta na drugą pozycję. Bez względu na dalsze wyniki obie te drużyny zakwalifikowały się już do ligi piłkarskiej.

	gier	pkt.	st.	br.
1) Union T.	5	8: 2	13: 5	
2) Garbarnia	5	8: 2	16: 9	
3) Śląsk	5	4: 6	14:12	
4) P. K. S.	5	0:10	7:24	

Warszawianka — Cracovia 2:0

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie wobec 4.000 widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką i Cracovią.

Zwycięstwo odniosła Warszawianka w stosunku 2:0 (2:0). Wynik meczu nie odpowiadał przebiegowi gry, gdyż w pierwszej połowie Cracovia miała lekką przewagę, a po przerwie górowała nawet znacznie. Atak krakowian zawodził jednak w sytuacjach podbramkowych.

W Warszawiance zresztą wspaniale grał Rudnicki, który obronił nawet dwa rzuty karne podyktowane przeciwko drużynie stołecznej. Poza tym twarda

obrona (bez Martyny) była dla drużyny krakowskiej zaporą nie do przebycia. Pomoc Warszawianki składająca się z samych rezerwowych, była znacznie słabsza od Cracovii. Atak również nie zaimponował, ale umiał on uzyskać dwa momenty dogodnie, z których udało się zdobyć dwie bramki.

Szczęśliwymi strzelcami byli Pirych i Gwoździński (z rzutu karnego).

W Cracovii dobrze grali Grynberg, Skalski i Zembaczyński. Zawiodł natomiast Góra.

Zawody prowadził p. Strzelecki ze Lwowa.

Pogoń — AKS 1:0

We Lwowie mecz ligowy AKS — Pogoń rozegrany wobec 5.000

widzów przyniósł po ciężkiej walce zwycięstwo Pogoni w stosunku 1:0 (0:0).

Mecz odbył się w nerwowej atmosferze, gdyż do końca wynik był niepewny. Chorzowianie zresztą byli drużyną lepszą, zwłaszcza, że Pogoń, mimo wystawienia najlepszego składu nie miała dobrego dnia. Lwowskiej drużynie brakowało szybkości i odpowiedniej kondycji. Jedyną bramkę zdobył w 75-ej minucie Zimmer. W Pogoni zagrał po dłuższej przerwie Matyas.

Zawody prowadził p. Schneider z Krakowa.

Warta — Śmigły 1:0

W Wilnie wobec 3.000 widzów rozegrany został mecz Warta — Śmigły, który przy-

niósł zasłużone zwycięstwo drużyny poznańskiej w stosunku 1:0 (0:0).

O porażce drużyny wileńskiej zdecydował atak, który nie umiał przeprowadzić ani jednej groźnej dla przeciwników akcji. Stosunkowo niewysoką cyfrowo porażkę zawdzięcza Śmigły doskonałej grze pomocników i obrońców.

Jedyną decydującą o zwycięstwie Warty bramkę zdobył Szerfke w 15-ej minucie drugiej połowy.

Sędziował p. Arczyński.

Wisła — Polonia 4:2

W Krakowie, Wisła po nieciekawej i stojącej na niskim poziomie grze pokonała warszaw-

ską Polonię 4:2 (3:1).

Zwycięstwo Wisły było w pełni zasłużone i mogło być cyfrowo wyższe. Polonia ustępowała swoim przeciwnikom o klasę zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym, ale braki te nadrabiała ambicją i szybkością, której jednakże nie starczyło na cały okres meczu. Atak Wisły rozegrał się w drugiej połowie, co nie znalazło odzwierciedlenia w wyniku cyfrowym.

Bramki zdobyli w 17-ej minucie Lyko z rzutu karnego, w 27 minucie Filek 2-gi i w 29 minucie Artur, a w 40-ej Odrowąż. Po przerwie Filek 2-gi podwyższył wynik do stanu 4:1 dla Wisły. W 38-ej minucie drugiej połowy Przybysz zdobył drugą bramkę dla Polonii, ustalając wynik dnia.

RUCH -- Ł. K. S. 5:0

Do przerwy łodzianie mieli przewagę i byli zespołem lepszym!

W Wielkich Hajdukach odbył się mecz ligowy Ruch — ŁKS, zakończony zdecydowanym zwycięstwem Ruchu 5:0 (0:0).

Ruch do tego spotkania wystą-

pił bez Peterka, ze Słotą na środku ataku i Wilimowskim na lewym łączniku oraz Malcherekiem na prawym.

Pierwsza połowa wykazała

dość znaczną przewagę drużyny łódzkiej ale fatalny jej atak nie umiał tej przewagi wyzyskać.

Po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie. Ruch przejął inicja-

tywę i do końca miał przygniatającą przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli Malcherek i Słota po 2, a Wilimowski jedną.

Widzów dwa tysiące

Union - Touring wyprzedził Garbarnię!

Łodzianie pokonali krakowskiego rywala 3:2 (1:0)

GARBARNIA: Kubarek, Stankosz, Piątek, Lesiak, Wileczkiewicz, Soldan, Krzemień, Skóra, Nowak, Pazurek, Polus.

UNION-TOURING: Michalski, Durka, Strzelezyk, Szule, Pile, Chojnacki, Królasik, Seidel, Goszczko, Świętosławski, Bilariusz.

Sędzia p. Kurzweil ze Lwowa. Bramki strzelili dla Garbarni Pazurek i Skóra, dla Union - Touringu: Chojnacki, Świętosławski i Seidel.

Widzów ponad 6 tysięcy.

Zapowiadało się doskonale. — Łodzianie mieli obryzmiać prze-

wagę, prowadzili 3:0, na trybunach przebąkiwano o wielkim zwycięstwie. Drobnym incydentem zmienił te nastroje. I był moment, że kibice Union - Touringu przycichli gwałtownie. Pazurek strzelił bramkę z wolnego, za chwilę Skóra podwyższył wynik, Garbarnia zaczęła naciskać, Michalski był w opalach...

Już tych kilka słów wystarczy, aby udowodnić, że mecz był nad wyraz ciekawy i denerwujący emocjonujący.

Nowi członkowie rodziny ligowej zaprezentowali się w Łodzi z dobrej strony. Garbarnia

była nieco lepsza w polu, sprawiała wrażenie dojrzalszej technicznie, natomiast łodzianie byli szybsi, bardziej agresywni i znacznie ambitniejsi. Te walory wyzyskał Union - Touring doskonale, one pozwoliły mu przejąć inicjatywę, strzelić bramki, dominować na boisku.

O przewadze łodzian niechaj powie stosunek kornarów 16:2 i to, że strzelili wszystkie trzy bramki po akcjach całej drużyny, podczas, gdy krakowianie zdobyli je z rzutów karnych.

*

Do 30 minuty gry przewaga Union - Touringu przejawiała się jedynie w ilości kornarów. Lewy pomocnik gości, nie mogąc sobie dać rady z prawą stroną ataku łodzian, walił gros piłek na auty lub na kornery. — Wreszcie po pół godzinie przewagi, siódmy z rzędu kornery przypadł w udziale Królasikowi. Strzelił precyzyjnie. Piłkę odbił głową daleko w pole Stankosz. Dostał ją Chojnacki i nie wiele myśląc odesłał w stronę bramki. Piłka, mocno strzeloną, znalazła lukę między kłobowiskiem ciał i ugrzęzła w siatce. — Była to zasłużona nagroda za

wiele niepowodzeń, jakie przed tym spotkaniem napastników łodzian pod krakowską bramką.

Zryw Garbarni — normalny szok pobramkowy — trwał krótko i już do przerwy przewaga fioletowych była bezsporna.

Już w 5-ej minucie po połowie Świętosławski podwyższył wynik, plasując do bramki precyzyjne podanie Królasika, a niedługo po tym Seidel strzelał przytomnie z passingu Świętosławskiego.

Union-Touring prowadził 3:0, jego zwycięstwo wydaje się nie ulegać wątpliwości. Ale los plata figle. Przychodzi 16 minuta gry. Wolny przeciwko Union - Touringowi z 20 mtr. Pod bramką ustawia się „mur“ łodzian. Sędzia gwizdże, ale Pazurek nie strzela, bowiem fioletowi ustawili się zbyt blisko. Gdy jego uwagi na ten temat nie skutkują, strzela lekko. I teraz sędzia decyduje się odsunąć graczy i rzut powtórzyć. Tym razem Pazurek wali szpicem, piłka znajduje lukę w murze i trzepoce w siatce.

Kilka minut przewagi Garbarni. Jej atak, w którym pierwsze skrzypce gra ostry i przebo-

jący Pazurek oraz jego skrzydłowy Polus, zagraża raz po raz bramce łodzian. Kontrofenzywa Union - Touringu nosi teraz takie cechy, jakie nosiły ataki Garbarni przed przerwą: przypadkowość i brak wykończenia.

W 22 min. Pazurek zostaje na polu karnym sfaulowany przez Strzelezyka. Karny! Egzekwuje Skóra. Stan 3:2.

Gra staje się nerwowa, aż do chwili, aż łodzianie nie przychodzą do siebie. Po tym wiele zmiennych sytuacji i mecz kończy się.

*

Wracając do oceny gry i graczy wyróżnić trzeba u łodzian linie pomocy, której jedynym bodaj błędem było trzymanie się zbyt daleko w tyle. — Poza tym grała bez zarzutu. W ataku słabiej niż zwykle wypadł Goszczko, który odbierał wprawdzie przeciwnikom piłki, ale od dawał je chaotycznie. Dobrze zagrali łącznicy. Obrona reprezentowała grę głową na wysokim poziomie, bramkarz miał mało zatrudnienia.

W Garbarni podobał się bramkarz, Stankosz i Wileczkiewicz, a Pazurek w kilku momentach pokazał wysoką klasę.

Sędzia naogół dobry, niepotrzebnie wdawał się w dyskusje z graczami.

*

Garbarnia i Union - Touring są w lidze. Jeżeli ocenie ich możliwości pod kątem wezorańskiego spotkania, można już teraz stwierdzić, że będą równym przeciwnikiem dla wielu drużyn ekstraklasy. W dalsze przewidywania bawić się nie wolno!

Śląsk — PKS 8:2

W Świętochłowicach w drugim meczu o wejście do ligi miejscowy Śląsk pokonał Polciejny K. S. z Łucka 8:2 (4:0).

K.P. Zjednoczone na czele mistrzostw piłkarskich Łodzi

Wyniki wezorańskich meczów piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A były następujące:

ZJEDNOCZONE — WIMA 4:1 (3:0)

W drużynie KPZjednoczone na obronie zadebiutował obrońca poznańskiej Legii Dusik, który grał b. dobrze. Drużyna Zjednoczonych na zwycięstwo w zupełności zasłużyła, gdyż była szybsza, lepiej zgrała i lepsza strzałowo. Zwłaszcza dobrze grała linia ataku. W Wimie

natomiast atak zawodził i za wyjątkiem Rzemigaty, pozostali napastnicy spisywali się b. słabo. Do przerwy Zjednoczeni zdobywają trzy bramki przez Zycha w 5-ej minucie, Gorzkę w 25-ej i Francmana w 40 minucie. W drugiej połowie czwartą bramkę zdobył dla Zjednoczonych Sikorski, a dla Wimii honorową bramkę z rzutu karnego bramkarz Janiszewski. Sędziował dobrze B. Dimant. Widzów ok. tysiąca.

SKS — SOKÓŁ (Zgierz) 6:0 (5:0).

BURZA — LTSG 2:0 (0:0).

LTSG bez Królka i Voigta z młodymi graczami rezerwowymi.

WKS — PTC 3:2 (1:2).

PTC przeważało i prowadziło 2:0.

*

W meczach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy B w dniu wezorańskim w Łodzi Hakoah pokonał B. Kochbę 4:3 (3:2) i ŁKS II zwyciężył Tur 4:2, zaś w Zgierzu łódzki Sokół pokonał Borutę 4:1.

1813-Józef Verdi-1901

(W 125 rocznicę urodzin wielkiego kompozytora)

Pamiętam, kiedy — małym chłopcem będąc — wsłuchiwałem się w dźwięki podwórzowej katarynki, wygrywającej arie z „Traviaty”, bądź „Rigoletta”, marzeniem moim było zaznanie szczęścia, by móc posłuchać tych cudownych melodii w oryginalne, a ziściło się to na czwartku, paradyżem zwanym, Teatru Letniego w Saskim ogrodzie w Warszawie.

Dziś, kiedy nowoczesne budownictwo nie uwzględniła dawniejszego rozległego podwórka, a katarynki wobec mechanicznego udźwiękowania najmniejszej zamieszkiwanej przestrzeni należą do anachronizmów, ostają się nieśmiertelne melodie geniusza opery Józefa Verdiego, którego 125 rocznicę urodzin święci świat muzyczny.

Dźwięki katarynki, wygrywającej arie z „Trubadura” w zbyt szybkim tempie, przeszkodziły w pracy Verdiego, kiedy zajęty był komponowaniem opery „Otello”. Nie namyślając się długo, zeszedł na podwórze i skrzyczał katarzyniarza, nakazując grać wolniej. Gdy ten nie okazał się skłonny do posłuszeństwa, mistrz przedstawił się katarzyniarzowi, który ze wzruszenia wypuścił korbę z ręki i pokornie zdjął kapelusz. Wtedy Verdi pochwycił korbę, zagrał kilka taktów i powrócił do pracy.

Gdy następnego dnia rozlegały się dźwięki z „Trubadura” we właściwym tempie, mistrz wyjrzał oknem, chcąc się przekonać, czy wykonawcą był ten sam katarzyniarz i ku swemu przerażeniu zauważył na katarynce tabliczkę z napisem: „Uczeń Verdiego”.

Jedenaście lat miał Verdi, gdy został zastępcą organisty w rodzinnym mieście Roncole, nie daleko Parmy, a uwerturą na dętą orkiestrę zaczął swoją karierę kompozytorską. Znalazły się środki na wysłanie chłopca na naukę do Mediolanu i ten pierwszy krok rozstrzygnął o losie przyszłego twórcy „Falstafa”, który początkowo miał zostać kupcem, rozpoczynając praktykę w interesie pana Barezzi w miasteczku Busseto.

Nauczycielem Verdiego był Vincenzo Lavigna, a uczeń jego był przykładem wyteżonej pracowitości. Pierwsze opery młodego, 26 lat mającego kompo-

zytora były pisane pod silnym wpływem Bellini'ego, którego melodie wprawiały swoją słabością w podziw Szopena.

Indywidualność Verdiego drzemała w nim w oczekiwaniu dobrego libretta. Tak samo było z twórczością jego rówieśnika młodego Wagnera, który dopiero od „Holendra tułacza” stał się sobą, a według słów dojrzałego już Wagnera Mozart byłby stworzył dramat muzyczny, gdyby spotkał na drodze równego sobie poetę. Wszak jeden tylko tekst do opery mozartowskiej „Wesele Figara” jest arcydziełem literackim.

Powstały opery „Nabuchodonozor”, „Lombardi”, „Ernani”, „Joanna d'Arc”, ale dopiero „Rigoletto”, skomponowana w r. 1851 reprezentuje najświetniejszą epokę w twórczości Verdiego. „Traviata” zadedykowała o światowej sławie genialnego kompozytora, gdyż była zapoczątkowaniem włoskiego weryzmu, opery realistycznej, którą przejęli Mascagni, Leoncavallo i Puccini.

Powstaje „Bal maskowy”, który przez swą polityczną treść naprowadził na uymbolizowanie nazwiska kompozytora, a mianowicie kryptonimu z imienia i tytułu króla Włoch: „Vitorio Emanuele Re d'Italia”. Inicjały tego zjednoczenia stanowią nazwisko VERDI. Czynniki patriotyczny przypisał skrzydła niespożytej inwencji włoskiemu kompozytorowi.

Powstaje „Trubadur” z dumna muzyką, zdobną w pióropusze rycerskiej godności.

Na zamówienie opery paryskiej pisze Verdi „Nieszpory sycylijskie” i „Don Carlosa” dla Petersburga „La forza del destino”, a dla kedywa Egiptu „Aida”.

W stylu dramatu muzycznego napisał operę „Otello” do libretta, którego dostarczył Verdiego, twórcą „Mefistofelesa”, Arrigo Boito. A oto jeszcze niespodzianka! W 50 lat po niedanej próbie stworzenia komicznej opery „Un giorno di regno” wystąpił 80-letni wówczas maestro z drugą operą komiczną „Falstafem”, dziełem nieporównanej wartości i tym wesołym akordem zakończył swą twórczość geniusz opery, wyjątkowe zjawisko w muzyce wszechczasów. Odszedł w zaświaty jako 88-letni starzec, pogodny i promieniający dobrocią dokonaw-

Mimozza

ULICA KILI. SKIEGO Nr. 178.
Dojazd tramw. Nr. Nr. 0, 4, 10, 16, 17.
Pocz. o g. 4, w soboty o g. 3 pp., w niedziele i święta o 12 w pol., ostatni o 9 w.

Od wtorku 4 do poniedziałku 10 paźdz. r. b. Bezgraniczna miłość rosjanina i Japonki na potężnym tle zmagania rasy żółtej i białej w walkach o Port-Artura

PORT ARTURA

W rol. gł.: Danielle Darrieux i Adolf Wohlbrück
Nadprogram: Atrakeje New Yorku i Tyg. P. A. T.
Nast. program: PENSJONARKA

Wiadomości szachowe

TURNIEJ ELIMINACYJNY O MISTRZOSTWO POLSKI W KRAKOWIE

Donosiliśmy swego czasu o decyzji Polskiego związku szachowego powierzenia częstochowskiemu klubowi szachowemu organizacji tegorocznych eliminacji do mistrzostw Polski. Jak się obecnie dowiadujemy, odstąpił Polski Zw. Szach. od swego pierwotnego zamiaru unieważniając poprzednią uchwałę i powierzając przeprowadzenie turnieju krakowskiemu klubowi szachowemu, jednemu z najstarszych klubów w Polsce. Wedle krajowej prasy szachowej, odbędzie się turniej w październiku b. r., nam się jednak wydaje, że termin powyższy nie jest możliwy do zrealizowania, gdyż dotychczas poszczególne okręgi nie otrzymały w tej materii żadnej instrukcji, a wyznaczenie reprezentantów przez wszystkie okręgi i uzgodnienie w tej sprawie opinii Polsk. Zw. Szach. potrwa co najmniej miesiąc. Fundusze na pokrycie kosztów turnieju zbierze krakowski kl. szach. we własnym zakresie, nagrody zaś (honorowe wzg. pamiątkowe) ufunduje Polski Zw. Szach.

Piłkarze Urugwaju chcą powtórzyć swe sukcesy olimpijskie

Reprezentacja piłkarska Urugwaju została już zgłoszona na turniej olimpijski w Helsinkach w roku 1940.

Jeżeli istotnie urugwajczycy przyjadą, obecność ich nada turniejowi olbrzymi rozgłos. Tylko... jak będzie z amatorem artystów w kunsztu piłkarskiego z Ameryki? Przecież każdy wie, iż biorą oni za grę grube pieniądze!

Szkocja — Irlandia 2:0

W Londynie odbył się mecz piłkarski Szkocja — Irlandia, który zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Szkocji w stosunku 2:0 (2:0).

POSZUKIWANY od zaraz duży pokój bez mebli przy rodzinie nie wyżej drugiego piętra, tel. 147-58, między 14—16. 845—3

szy wielkich dzieł filantropii i zostawiając w spuściznie „Requiem”, natchnione śmiercią jego przyjaciela, Manzonięgo.

F. HALPERN.

KOMUNIKAT

Stow. „Kultur-Liga” urzędza w piątek 14/X 8.30 w.

Abonamentowe przedstawienie

światłej komedii pt. **W Perfumerii**
Bilety po cenach abonamentowych do nabycia w Stow. Kultur-Liga, Zaehodnia 68, tel. 191-15, tylko do czwartku, dn. 13.10. godz. 10 wiecz.

Uwaga! Nasze przedstawienia abonamentowe odbywają się normalnie co piątek, a bilety nabywać można w danym tygodniu tylko do czwartku w.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerii **POWRÓCIŁ**
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

LACINY, polskiego, historii w zakresie gimnazjum i liceum udziała dyplomowana nauczycielka gimnazjalna. Tel. 193-64.

DR. MED. H. Rózaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych **POWRÓCIŁ**
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8—11 i od 4—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—1

DOKTOR KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DLA CHORYCH NA RUPTURY



(przepukliny) skrzywienie kręgosłupa (garby) paraliż, gruźlica kości i różne kalectwa!!! Specjalne ortop. bandaże gumowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci na bardzo zastarzałe niebezpieczne stany i ruptury pachwiny, pepek i brzucha największych rozmiarów jak głowy dziecka i głowy ludzkiej. na wypad macicy, obniżenie żołądka, wnetrności, po operacji ślepej kiszki.



wielkie obwisłe brzuchy i t. d. Na płaskie bolesne stopy (piłfuss) wkładki aluminiowe. — Specjalne lecznicze gorsety ortopedyczne (korektory) prostotrzymacze, aparaty różnych systemów na skrócone nogi i wszelkie ułomności ciała. Sztuczne nogi i ręce (PROTEZY).

Specj. ortop. J. RAPAPORT

ZE LWOWA
obecnie **ZAWADZKA 8** Telef. 221-77
dawniej Wólczańska 10.

30-letnia praktyka.

UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. znaczne i specjalne ulgi. — **NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA:** Pończochy gumowe (IDEAL) na żyłki, i formatory gum. na grube nogi.

CORSO

Ceny miejsc od 50 gr.

KINO TEATR **METRO**
PRZEJAZD 2
Pocz. o g. 12

Dziś wielka premiera

Poraz pierwszy w Łodzi!

Wstrząsający film o wielkiej niesprawiedliwości ludzkiej

ZA CUDZE WINY...

W rolach głównych: Warner Baxter i Gloria Stuart

Dziś i jutro początek o g. 12-ej

Dziś i dni następnych!
Król aktorów i aktor królów

BOHATER NASZYCH CZASÓW

W rolach głównych: Errol Flynn i Joan Blondell

Errol Flynn pierwszy raz na ekranie w komediodramacie pt.

KINO - TEATR **URANIA**
Cegielniana 2
Tel. 107-34

„MATECZKA” („MAMELE”)

Reżyseria: Konrad Tom i Józef Green.

W roli tytułowej uroczą bohaterka filmu „IDE MITN FIDEL”

Muzyka: Abram Elsztejn.

MOLLY PICON

Dziś i jutro pocz. o g. 11-ej

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 10 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.